

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty: We Lwowie bez doręczenia do domu . . . mies. zł. 2.—, kwart. 6.— z dostawą do domu . . . mies. zł. 2.40, kwart. 7.— Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2.40, kwart. 7.— Zagranicą mies. zł. 5.—, kwart. 15.—	Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17. Konto PKO Lwów № 504.044.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	CENA NUMERU 10 gr.	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, tabelaryczne o 50 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

TRAGEDJA HISZPAŃSKA.

W lipcu pożarów trawiących kościoły i klasztory, w ogniu straszliwych walk bratobójczych, rozgrywa się na półwyspie Pirenejskim jedna z koszmarnych tragedji współczesnej Europy — tragedia hiszpańska.

Od r. 1931, od chwili kiedy to musiał opuścić granice swego kraju Alfons XIII., słoneczna i młoda republika, której konstytucja zaczyna się od słów: „Hiszpania jest ludową republiką demokratyczną, opartą na wolności i sprawiedliwości”, stała się terenem wydarzeń krańcowo odmiennych od pięknego wstępu aktu konstytucyjnego.

Płomień zamieszek nie wygasa ani na chwilę i bez przesady można zaryzykować twierdzenie, że płomień ten przemienił się w znicz, nad którego „nieśmiertelnością” czuwają pilnie agenci Kominternu. Aby jednak można było chociażby częściowo zorientować się w zewnętrznych przyczynach tego bezustannego wrzenia na półwyspie Pirenejskim, trzeba przedewszystkiem przyjrzeć się ludziom, tym ludziom dzisiejszej Hiszpanji, których prasa polska zbywa ogólnikami.

Człowiek, który w nowym ustroju Hiszpanji odniósł największy tryumf, nie był ani Alcala Zamora, ani Lerroux czy Marcelo Domingo, a., wyższy urzędnik hiszpańskiego ministerstwa spraw wewnętrznych za czasów monarchji, urzędnik pozostający w stałym kontakcie z dyktatorem Primo de Riverą, ex-oficer artylerji, ex-adwokat dr. Manuel Azana, ongiś królewski stypendysta.

Człowiek o filmowo bogatej karierze życiowej, niedoszły orientalista, niedoszły oficer artylerji królewskiej, człowiek światły, a jednocześnie przedziwnie nieorganizowany, staje, po upadku królestwa na czele republikańskiego już ministerstwa spraw wojskowych. Wrodzona niechęć do munduru nie przeszkadza temu starszemu, łysiejącemu panu w amerykańskich okularach, utrzymać się na stanowisku ministra spraw wojskowych prawie dwa lata i rządzić się, dzięki właśnie temu stanowisku nieomal po dyktatorsku.

Z gabinetu ministerjalnego przeszedł do gabinetu prezydenta republiki. I to być może było jedno z licznych, fałszywych posunięć młodej republiki. Azana — minister wojny usiłował przynajmniej przeprowadzić robotę planową. Azana — prezydent, obarczony został zbyt wielką odpowiedzialnością. Wszyscy, ktokolwiek tylko zorientował się w osobie prezydenta, usiłowali wykorzystać jego mankamenty. Działalność i nafaszerowanie instrukcjami Kominternu Bela Kuhn i sławny Companys i zmarły ostatnio gen. Sanjurjo, najmniej chyba jednak Calvo Sotelo, bestjalsko zamordowany przez gwardzystów republikańskich przywódcę monarchistów hiszpańskich, człowiek którego śmierć dosłownie stała się hasłem do obecnej rewolty wojskowej. Calvo Sotelo był spokojnym, bardzo zrównoważonym politykiem, który znakomicie zdawał sobie sprawę z tego, że reprezentowany przezeń kierunek polityczny nie ma w chwili obecnej minimalnych szans powodzenia, a szans niesposób zwiększyć... mordami kapturowymi, których rzekłomą ofiarą stał się ponoć zastrzelony przed kilkunastu dniami w Madrycie oficer policji de Castillos. Wymieniamy to mało znaczące na-

WOJNA O WŁADZĘ W HISZPANJI.

Barcelona, 27. 7. (PAT.) Liczba zabitych w Barcelonie wynosi w tej chwili według danych oficjalnych, 310 osób. Sekcja zwłok obywatela włoskiego Jacinto Dogliotti stwierdziła, że nie został on zabity, lecz zmarł skutkiem gruźlicy.

Na statku „Urugwaj” znajdują się wśród więźniów generał artylerji Legoburno, sędzia wojskowy Bibiano i pułkownik Gimenez Arenas, wybitny uczestnik wypadków październikowych w 1934 r.

Madryt, 27. 7. (PAT.) Generał Gomez Caminero dowódca 3 armji został wzięty do niewoli przez wojska powstańcze we wsi Sanabria w prowincji Salamanca.

Rzym, 27. 7. (PAT.) Agencja Stefani komunikuje, że attaches wojskowy i morski przy ambasadzie hiszpańskiej w Rzymie zawiadomili gen. Franco, iż przyłączają się do podjętej przez niego akcji i zdecydowani są nie służyć nadal rządowi madryckiemu.

Paryż, 27. 7. (PAT.) Według otrzymanych tu wiadomości, dziennik „Dario de Navarra” donosi o utworzeniu w Burgos komitetu obrony narodowej, który prowizorycznie do czasu wprowadzenia dyktatury wojskowej sprawować ma funkcje rządu i reprezentować Hiszpanję nazewnątrz. Dekrety, wydawane przez ten komitet, ogłaszane będą za podpisem generała Cabanellos Ferrera. Komitet podlega bezpośrednio generałowi Molla.

Ten sam dziennik donosi, że rada miejska Pampeluny uchwaliła zawieszenie krucyfiksów we wszystkich szkołach szkolnych.

Barcelona, 27. 7. (PAT.) Pacyfikacja na terenie Katalonii jest zupełna. Pojedynce strzały w Barcelonie i okolicy pochodzą z oporu stawianego przez poszczególne osoby przy aresztowaniach lub rekwizycjach. Z wyjątkiem katedry i dwu najstarszych kościołów w Barcelonie — spłonęły wszystkie.

Należy zaznaczyć, że w dniach ostatnich dla zabezpieczenia przed podpaleniem usuwano z wnętr kościołów wszystkie materiały łatwopalne.

Klasztory oszczędzano z uwagi na brak szpitali.

Do tej chwili w Barcelonie oblicza się zabitych na 400 do 500 osób, a rannych — około tysiąca. Cyfry te są trudne do sprawdzenia. Większość zabitych stanowią robotnicy. Pierwszy oddział, wysłany na pomoc Saragossie, wrócił rozprószony, drugi, będący re-

zwicko jedynie dlatego, że wedle wstępnego dochodzenia w sprawie zamordowania Calvo Sotelo, śmierć przywódcy monarchistów miała rzekomo być odwetem za mord dokonany na de Castillos...

Absurdalności podobnego tłumaczenia nie trzeba będzie dowodzić wówczas, kiedy bliżej przyjrzymy się sylwetce Calvo Sotelo.

Ten ex-dyplomata królewski, człowiek światły, niezwykle opanowany i do przesady spokojny, był jednym z najzagorzalszych przeciwników jakiejkolwiek akcji zbrojnej, przynajmniej w obecne sytuacji. W tych warunkach nonsensem wydaje się możliwość posądzenia Sotelo o wydanie wyroku zamordowania mało znaczącego dla całokształtu wewnętrznych stosunków Hiszpanji, oficera policji. Tem niemniej bestjalska zbrodnia dokonana na osobie przywódcy hiszpańskich mo-

gularną kolumną, wyruszył w nocy z 22 na 23 i dotychczas brak wiadomości o jego losach.

Niektóre mosty, prowadzące do stolicy Katalonii, zostały wysadzone z obawy ewentualnego marszu faszystów i wojska z Andaluzji.

Paryż, 27. 7. Ciekawą informację na temat ustosunkowania się do obecnego ruchu powstańczego niezależnych monarchistów hiszpańskich czyli t. zw. „Karlistów” przynosi korespondent „Paris Soir” Bertrand de Jouvenel. Karliści są zwolennikami powołania na tron ks. Alfonsa Mikołaja burbońskiego. Przywódcą Karlistów, których wpływy są szczególnie mocne na terenie prowincji Navarra jest Folconde, który w rozmowie z b. Jouvenelem zaznaczył, iż 24.000 Karlistów wyruszyło już na front w stronę Madrytu, San Sebastian i Barcelony.

Gen. Franco twierdzi, że powstanie rozwija się.

Hendaye, 27. 7. (PAT.) Przewodniczący Frontu ludowego w Hendaye, Pujol udał się dziś popołudniu do Irunu, gdzie przeprowadził rozmowę z miejscowym szefem Frontu ludowego tego miasta. Powróciwszy do Francji, oświadczył Pujol korespondentowi Havasa, że Irun ani przez chwilę nie był zagrożony przez powstańców i że wiadomości o walkach, toczących się na wzgórzach, w sąsiedztwie miasta są fałszywe. Pujol dodał, że w Irunie panuje zupełny spokój i porządek.

Gibraltar, 27. 7. (PAT.) Z Algeciras donoszą, iż 900 powstańców, zdążających w kierunku Malagi, spotkało w pobliżu Estepona 300 uzbrojonych komunistów. Doszło do zaciepłego starcia, w czasie którego zginęło 100 komunistów i 120 powstańców.

Madryt, 27. 7. (PAT.) Władze miejskie ogłaszają wiadomość o przywróceniu komunikacji kolejowej pomię-

Tylko o 40 km. od stolicy.

Sevilla, 27. 7. (PAT.) Stacja radiowa w Seville ocenia optymistycznie operację wojsk powstańczych. Według informacyj, oddziały powstańcze armji północnej znajdują się zaledwie o 40 klm. od stolicy, która nie będzie mogła stawiać dłuższego oporu. Rząd zdaje sobie sprawę dobrze ze swej sytu-

Przed przystąpieniem do ruchu, Falconde uzyskał od przywódców wojskowych i od faszystów udzielenia gwarancji, że obecny ruch nie ma żadnego zabarwienia politycznego i zmierzają jedynie do utworzenia dyrektorjatu wojskowego w celu utrzymania porządku.

Barcelona, 27. 7. (PAT.) Przybyli do Hiszpanji na olimpijadę ludową atleci i widzowie cudzoziemscy, zostali wzięci częściowo autokarami, częściowo okrętami, przybyłymi z Marsylii, które wyjechało także wielu obywateli polskich.

Konsulat polski, znajdujący się w centrum tuż obok dyrekcji telefonów, będącej polem żartej walki w 1-yim dniu rewolucji, nie jest zniszczony. Niemniej w murach i oknach tkwią odłamki pocisków.

dzy Valencją a Madrytem. Pierwsze pociągi z żywnością wysłane z Valencji już nadeszły do stolicy. Normalny ruch pasażerski odbywa się pomiędzy Madrytem a Alicante, Kartageną i Valencją. Wojska rządowe odcięły dowóz żywności powstańcom, zajmującym Oviedo.

Londyn, 27. 7. (PAT.) W wywiadzie z przedstawicielem Reutersa gen. Franco oświadczył, iż powstanie wbrew twierdzeniom rządu, madryckiego rozwija się. Wódz powstańców twierdzi, iż ośrodki, które zaopatrywały w żywność Madryt, są w posiadaniu powstańców. Przewodów wodociagowych jednakże nie uszkodzono. Generał jest pewien lojalności i posłuszeństwa żołnierzy legji cudzoziemskiej i wojsk tubylczych. W miastach, zajętych przez powstańców panuje ład i spokój.

cji, pokładając nadzieję, że w razie niebezpieczeństwa i niemożności kontynuowania walki, będzie mógł ująć zagranicę przez San Sebastian.

Bayonna, 27. 7. (PAT.) Parowiec amerykański „Oklahoma” przywiózł na swym pokładzie 38 cudzoziemców, zbiegłych z Hiszpanji. Wśród uchodźców znajduje się żona prezesa kolonii francuskiej w Bilbao, która przybyła do Francji z dziećmi. Twierdzi ona, iż w Bilbao panuje względny spokój. Miasto zajęte jest przez milicjantów komunistycznych.

Amerykane, przybyli z Sentande, twierdzą również, iż w okolicach tego miasta panuje spokój i jest ono regularnie zaopatrywane w żywność. W czasie starć pomiędzy komunistami a faszystami było kilku zabitych.

Bruksela, 27. 7. (PAT.) Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości, charge d'affaires i sekretarz ambasady hiszpańskiej w Belgji podali się do dymisji.

Madryt, 27. 7. (PAT.) Samoloty rządowe ponownie bombardowały Melillę i Ceutę. Wojska afrykańskie, które opowiedziały się po stronie powstańców, poniosły znaczne straty i wyrzuciły się usiłowań przedostania się do Hiszpanji. Sytuacja ich jest rzekomo krytyczna.

KRÓL EDWARD VIII. WE FRAN- CJI.

Paryż, 27. 7. (PAT.) Król Edward VIII. i prezydent Lebrun dokonali w Vimy (dep. Pas de Calais) odsłonięcia pomnika, wzniesionego ku czci 11 tysięcy Kanadyjczyków poległych podczas światowej wojny we Francji. W uroczystości wzięli udział ministrowie Duff Cooper, Malcolm Macdonald, Delbos, Bastid oraz kanadyjski minister obrony narodowej Mackenzie. Z Kanady przybyło na uroczystość 6 tysięcy b. kombatantów pod dowództwem gen. Rossa.

Wzgórza w Vimy były terenem najzaciętszych walk w ciągu całej wojny. Były one głównymi pozycjami tego odcinka frontu, punktem węzłowym słynnej „linji Zygryda“.

Rząd francuski uczynił dar z tej części obszaru rządowi kanadyjskiemu. Po wygłoszeniu modłów zabrał głos Edward VIII., który zakończył swe przemówienie słowami: Z uczuciem czci dla poświęcenia tych, którzy tu polegli i dumi, że byłem ich towarzyszem broni, odsłaniam ten pomnik.

Po przemówieniu króla angielskiego zaległo 2 minutowa głęboka cisza, podczas wygłosił przemówienie prezydent Lebrun.

WE FRANCJI ROŚNIE DROŻYZNA.

Paryż, 27 VII. (PAT.) Komisja, badająca sprawę cen, przygotowuje w gorączkowym tempie ustawę, mającą przeciwdziałać przy pomocy kar sądowych nieuzasadnionej wyższości cen produktów. Komisja otrzymała informację, że na terenie niemal całej Francji zaznaczyła się poważna wyższość cen cukru. Zanim ustawa, opracowywana przez komisję, ukaże się — już obecnie władze policyjne przeprowadzają kontrolę cen najwazniejszych produktów i stwierdziwszy nieuzasadnione podwyżki, albo nadmierny zysk sprzedawców, kierują sprawy do prokuratora. W ciągu 6-ciu tygodni (od 9-go czerwca do 23 lipca) wytoczono 2.079 spraw poszczególnym właścicielom sklepów, względnie około 1000 spraw przeciwko właścicielom wędliniarni i jatek.

KTÓRY Z NICH JEST SZYBSZY?

London, 27 VII. (PAT.) Mimo wprowadzających w błąd zapowiedzi prasy angielskiej „Queen Mary“, olbrzymi angielski statek transatlantycki linii Cunard nie zdołał Błękitnej Wstęgi Atlantyku i nie poblił rekordu „Normandie“.

Okazuje się, że rekord „Normandie“ obliczony był z Southampton do latarni morskiej Ambroze przed Nowym Jorkiem, gdy natomiast „Queen Mary“ oblicza swoją szybkość obecną tylko z Cherbourg, którego odległość od latarni morskiej Ambroze jest o 100 mil mniejsza, aniżeli z Southampton. Mierząc na węzły „Normandie“ uzyskała, bijąc rekord szybkości, 29,64 węzłów na godzinie, podczas gdy „Queen Mary“ osiągnęła obecnie szybkość 29,61 węz./godz., czyli o 3 setne mniejszą od „Normandie“. Ażkolwiek więc „Queen Mary“ przebyła przestrzeń z Cherbourg do Nowego Jorku w czasie 5 godz. 5 min. mniejszym niż „Normandie“, to jednak nie odebrała Błękitnej Wstęgi „Normandie“.

POPIERAJMY

CELE I ZADANIA TOW SZKOŁY LUD

WOJCIECH BARANOWSKI

100

JESIENNE SŁOŃCE.

(Powieść.)

(Ciąg dalszy).

Jak długo trwał ów spacer nie z prawdziwego zdarzenia, sam nie wiedział. Burza nie ustawała, deszcz tylko się zmniejszał nieco. Niebo staowało za bezustanku w płomieniach. Łyskało się całym horyzontem, grzoty przewalały się głucho nad górami, które odbijały i mnożyły je echem. Pioruny waliły coraz bliżej, bo przerwa pomiędzy błyskiem i hukem kurczyła się stopniowo. Była to oblakana wędrownka przez dantejskie piekło. Mimo całego poczucia odpowiedzialności za Adama, Rolski chciał już zawracać. To przechodziło jego nerwową wytrzymałość. Nagle oślnił go straszny blask i jednocześnie gruchnęło jak z dziesięciu armat. Struchlał... Kiedy przyszedł do siebie, Zręba przed nim nie było. Nowa błyskawica ukazała mu jednak ciało ludzkie, leżące na brzegu ścieżki. Rzucił się tam — pewien, iż znajdzie zabitego przez piorun. Zrąb był jednak tylko kontuzjonowany, a może wprost zwalony z nog przez straszny wstrząs powietrza.

— Co tu z nim począć?... Nie miał wyboru. Na szczęście mocny był i wysokiego wzrostu. Zarzucił więc bezwolną masę na plecy i dźwigał ją z powrotem ku domowi. Niedaleko spotkał nocnego stróża. Ten przyszedł mu z pomocą. Tak wspólnym wysiłkiem dotarli do „Sadyby“. Najgorzej było na pochyłości góry, przez którą wiodła stroma ścieżka. Tam mało co żywy ciężar nie zwalił im się z wyso-

Włościanie chwycili za broń.

Madryt, 27. 7. (PAT.) Niedziela u płynęła w stolicy Hiszpanji spokojnie. O godz. 22 rząd rozpowszechnił przez radio wiadomość, iż na froncie północnym góry, otaczające Guadarrama są oczyszczone z powstańców. Powolne posuwanie się wojsk rządowych należy tłumaczyć stosowaniem się do rozkazów, wydanych ze względów taktycznych.

W prowincji Avilla włościanie chwycili za broń i podążają do stolicy, by połączyć się z wojskami rządowymi.

Kadyks, Sevilla, Saragossa i Lobras na były bombardowane przez samoloty rządowe.

Gubernator Malagi rozkazał elektrowni Guadiana wstrzymanie dostarczania prądu Sevilli, Kadyksowi i Algeciras, które są zajęte przez powstańców.

Madryt, 27. 7. (PAT.) Tłumy zebrane na ulicach witały entuzjastycznie kolumnę wojsk, powracającą z Avilla po rozbiciu powstańców. Kawiarnie, teatry i kinematografy były otwarte.

Palma i Majorca były bombardowane przez samoloty rządowe. W kołach rządowych twierdzą, iż należy oczekiwać każdej chwili poddania się ich.

Tłum morduje jeńców.

Madryt, 27. 7. (PAT.) Dzienniki donoszą, iż wojska rządowe podczas walk na froncie Sierra de Guadarrama wzięły do niewoli znaczny oddział powstańców. W akcji bierze udział lotnictwo i artylerja.

Do niewoli dostało się również 3 powstańców w Maladze: gen. Patzot i mjr. Delgado oraz kpt. Fernando. Kiedy jeńców prowadzono na pokład parowca „Defin“, tłum usiłował ich

złinczować. Pomimo silnej straży wojskowej i policyjnej wyrvano z rąk żołnierzy kpt. Fernando i zamordowano go. Gen. Patzot jest ciężko ranny.

W Talarrubias w prowincji Badaoz 80 gwardzistów cywilnych jest obłożonych przez 2000 włościan.

Cartagena została zdobyta przez wojska rządowe. W porcie są zakotwiczone hiszpańskie okręty wojenne.

Ostrzeliwanie auta poselstwa R. P. w Madrycie.

Warszawa, 27. 7. (PAT.) Według otrzymanych przez min. spraw zagran. wiadomości z Madrytu, w czasie walk ulicznych w nocy z dnia 23 na 24 b. m. został zaatakowany samochód, w którym znajdowali się urzędnicy poselstwa Rzplitej w Madrycie, w momencie, gdy samochód ten wjeżdżał na teren poselstwa.

Do samochodu, a potem w kierunku gmachu poselstwa oddano około 30 strzałów. Napadu dokonał oddział szturmowy milicji pod dowództwem oficera lotnictwa, Niezwykłem szczęściu przypisać należy, że nie ponieśli śmierci p. Buzinowski, atache dla

spraw handlowych, jego żona oraz wżny poselstwa. W siedzibie poselstwa schronili się wszyscy urzędnicy oraz wiele osób z kolonii polskiej zamieszkałych w Madrycie.

W dniu dzisiejszym podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagr. p. Szembek przyjął posła hiszpańskiego w Warszawie, celem założenia protestu w związku z napadem dokonany na reprezentację Rzplitej oraz zwrócenia uwagi na konieczność zapewnienia przez władze hiszpańskie ochrony życia i mienia obywateli polskich, przebywających w Hiszpanji.

Dalsze ogniwo w polityce motoryzacyjnej.

Warszawa, 27. 7. (PAT.) Dnia 25 lipca odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady ministrów. Między innymi Rada ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta R. P. z dn. 7 marca 1928 r. o podatku od olejów mineralnych, oraz uchwaliła rozporządzenie Rady ministrów w sprawie obniżenia dodatku drogowego do państwowego podatku od olejów mineralnych. Obydwie powyższe uchwały są dalszym ogniwem

w polityce motoryzacyjnej, zmierzając do obniżenia kosztów eksploatacji samochodów. Projekt zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P. o podatku od olejów mineralnych idzie w kierunku nieuszywnienia możliwości obniżek tego podatku. Projekt dekretu zatem przewiduje, że minister skarbu będzie upoważniony obniżyć odnośne stawki we własnym zakresie.

W dalszym ciągu Rada ministrów przyjęła rozporządzenie Rady ministrów w sprawie warunków i sposobu

POMNIK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W BRASŁAWIU.

Brasław, 27. 7. (PAT.) W dniu 26 b. m. odbyła się w Brasławiu uroczystość odsłonięcia pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego. Pomnik stoi na przecięciu kilku ulic w kolonii urzędniczej, zwrócony frontem na południe. Jak zaznaczono w przemówieniach „spogląda on przez Wilno, Warszawę na Kraków“. Wysokość pomnika wynosi 6 m. Głowę, odlaną w bronzie, rzebił Alfons Karny, cokół zaś wykuty jest z miejscowego granitu polnego przez brasławskich kamieniarzy. Na pomniku wyryto napis: „Józef Piłsudski, odnowiciel Polski, pierwszy jej Marszałek, wielki syn ziemi wileńskiej“.

DRUGI WYROK ADW. HOFMOKL-OSTROWSKIEGO.

Warszawa, 27 VII. (PAT.) Sąd grodzki ogłosił wyrok w sprawie przeciwko adwokatowi Hofmokl-Ostrowskiemu (ojcu), oskarżonemu o rozpowszechnianie szczegółów tajnej rozprawy sądowej. Adw. Hofmokl-Ostrowski skazany został na 1.000 zł. grzywny, z zamianą w razie niemożności zapłażenia, na 6 tygodni aresztu.

TRAGICZNA ŚMIERĆ TURYSTY AMERYKAŃSKIEGO.

Warszawa, 27 VII. (PAT.) Wczoraj około godz. 5.30 rano z balkonu jednego z pokojów na 5-em piętrze hotelu Polonia wypadł na chodnik uliczny jakiś mężczyzna. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć denata z powodu pęknięcia czaszki i ciężkich wewnętrznych obrażeń. Zmarłym okazał się 23-letni student Filip Melle-Ville, obywatel Stanów Zjednoczonych A. P. Przed kilkunastoma dniami przybył on z Rosji do Warszawy ze swym bratem, odbywając podróż turystyczną po Europie. Wstępne dochodzenie policyjne wykazało, że Melle-Ville powrócił w sobotę nad ranem podchmielony i rozebrawszy się, wyszedł w spodkach kąpielowych na balkon, by zaczerpnąć świeżego powietrza. Wówczas to prawdopodobnie oparłszy się o balustradę, stracił równowagę i wypadł na ulicę. O tragicznym wypadku zawiadomieni już zostali rodzice zabitego, zamieszkałi w Nowym Jorku.

koncesjonowania domów składowych. Rozporządzenie to jest wykonaniem zlecenia kodeksu handlowego, który wprowadził zasady koncesjonowania oraz ustalił ogólne warunki, na jakich koncesje te będą wydawane.

Pozatem Rada ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta R. P. w sprawie zatwierdzenia porozumienia polsko-gdańskiego w przedmiocie uregulowania spraw, związanych z oddziaływaniem na Gdańsk polskiej gospodarki dewizowej. Wreszcie uchwalono rozporządzenie Rady ministrów w sprawie norm należności za mieszkania, zajmowane przez funkcjonariuszy ministerstwa spraw zagr. po za granicami państwa.

cony. Przy późnej herbacie wieczornej doszło do rozmowy z Rolskim.

— Muszę się wziąć do pracy... Tak zdechnę.

— Robota nie zaszkołdzi ci napewno. Cóż jednak chcesz przedsięwziąć?

— Zacznę pisać. Dziś rano przyszedł mi do głowy dobry pomysł na powieść. Będzie się nazywała „Głupiec i syrena“. Przedstawię w niej słabość męską i przewrotność kobiecą. Bo wiesz — my mężczyźni, wbrew utartej opinji, jesteśmy słabi i dobrzy, a zaś kobiety — głupie, mocne i złe.

— Czy to aby słuszne?...

— Wypróbujesz kiedyś na sobie gentlemanie. Ale tymczasem nie broń bab i zawierz mi na słowo, że okręci cię jakaś dookoła palca. I jeszcze ci się będzie zdawało, że się dla ciebie poświęca. Taki ich sposób.

Rolski miał poważne zastrzeżenia co do tezy Zręba. Zamiar jego zajęcia się czemś zdradzał jednak w dalszym ciągu odbywającą się w duszy zniekanej przemianę. Niech tam ulży sobie w gniewie i w rozżaleniu, niech napisze choćby rzecz bez wartości, byle się nie zamykał w sobie. Bo to rozsądziłoby go wreszcie. Tak ferment wewnętrzny znajdzie ujście i może stopniowo się uciszy.

Zrąb zabrał się istotnie do pisania. Rolski był bardzo ciekaw, jak mu idzie, ale mu nie przeszkadzało. Styszał tylko przez ścianę jego chodzenie po pokoju, gdy zbierał myśl. Poczem robiła się cisza dowodząca, iż je przelewa na papier. W dzień nie wychodził z domu w dalszym ciągu, ale któregoś dnia spaliszował prawie cały obiad. Pani profesorka była zachwycona tą odmianą.

(C. d. n.)

